№ 211 Czwartek dnia 13 Listopada 1919 roku. Rok 1

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odno__eniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen. za wiersz petitowy.

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz.

Listy z Zachodu.

Prawdziwe oblicze Francji.

Korespondent paryski „Kurjera Częstochowskiego" p. Leon Brunn nadesłał nam wielce interesującą korespondencję z Paryża, na którą zwracamy uwagę naszych czytelników.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

PARYŻ, w listopadzie.

Wezbrana przez pięć lat wojny fala cierpienia przeszła ponad ziemią francuską, która nasiąkła krwią i pokryła się miljonami krzyżów. Miljon sześćset tysięcy najlepszych synów tej ziemi legło pokotem, z czego czterysta tysięcy dokoła twierdzy Verdun. Takie przejścia żłobią głębokie i bolesne bruzdy na twarzach jednostek i narodów. Duchowe oblicze Francji wynurza się z topieli krwi i żelaza. Kto widział Paryż przed wojną, ten go z trudnością teraz poznaje. Jeśli bohaterska postawa Francji była dla wszystkich niespodzianką, to dlatego, że poprzez trujące miazmaty Giełdy i Bulwarów nie widziano nigdy duszy tego narodu.

Francja — to nie bezduszny bulwar, gdzie dokoła Złotego Cielca święci orgje zbytku zgraja stu tysięcy kabotynów, kaskarzy i błaźnic. Pomimo wszelkich usiłowań Mafji politycznej, która panoszy się u szczytów od czasu sprawy Dreifusa, niepowiodło się wytępić poczucia świętości obowiązku ani zburzyć podstawy cnót narodowych. Jad użycia, zepsucia i cynizmu przeżarł zwierzchnią skorupę, lecz nie sięgnął do głębi. Dzięki temu wojna została wygrana i Francja żyje. Nie jest to może przypadkiem, że wywiódł ją z toni marszałek Foch, wiek głęboko i szczerze religijny, podczas gdy z trzech wodzów pomienionej Mafji, jeden (Almareyda) skończył śmiercią tragiczną, drugi (Malvy) został banitą a trzeci, najpotężniejszy (Caillaux) siedzi w więzieniu.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek dusza francuska stroni od zgiełku i blasku Bulwarów. W ten posępny, osędziały od śniegu, Dzień Zaduszny kołacze ona do wrót kościelnych i pada na kolana pod niezliczonemi krzyżami mogił. Istotne oblicze Francji objawiło mi się tego dnia wśród czarno ubranego tłumu na cmentarzu Pere Lachaise, oblicze skupione, ciche, poważne, tchnące chrześcijańską pokorą i pogodą. I poraz pierwszy, mimo, że Francję znam oddawna, odkryłem dwa momenty w których dusza celtycka zrasta się z duszą polską: w świętej wojnie o niepodległość i w modlitwie chrześcijańskiej.

Głęboki nastrój religijny tutejszego ludu wydarł się z ukrycia podczas wojny i w ostatnich dniach ujawnił się w pełni podczas uroczystego poświęcenia bazyliki Serca Jezusowego, która z wyżyn Montmartru świeci białością swych wież i kopuł.

Poświęcenia dokonał legat papieski, kardynał Vico, w otoczeniu ośmiu kardynałów, i stu przeszło biskupów przybyłych ze wszystkich stron świata. Ogromny zastęp kleru i nieprzejrzane tłumy publiczności zaległy wzgórze Montmartru; uroczystość trwała trzy dni i wywarła potężne wrażenie. Prasa Bulwarów i Giełdy, zaskoczona wielkością i nastrojem aktu, starała się zbyć go zakłopotanem milczeniem albo sprawozdaniem pobieżnem i powierzchownem. Pewien lekki felietonista przyznał, że dobrze się stało, że Paryż wznosi ku niebu nie same tylko kominy fabryk i obwieszone szyldami mury magazynów mód.

Bazylika Sacre Coeur, zainicjowana w roku klęski 1870, jest kamiennym wyrazem skruchy i błagalnej prośby miljo-

na wierzących, przejętych grozą ówczesnej chwili. Budowa świątyni trwała czterdzieści lat i pochłonęła 30 miljonów franków złożonym drodnemi datkami. Poświęcenia miano dokonać pierwotnie dn. 17 października 1914 roku; aliści wybuchła nowa, straszliwa wojna; tym razem Francja wyszła z niej obronną ręką i szczególnym zbiegiem warunków bronzowe wrota świątyni rozwarły się uroczyście w dniu zwycięstwa i chwały.

W tym samym czasie, na drugim końcu Paryża, przy placu Denfert-Rocherau, szalała bachanalja grubej uciechy gminnej dokoła olbrzymich karuzel, młynów djabelskich, strzelnic, szop cyrkowych, rulet wędrownych, panoptików i wszelakich atrakcji. Tu, w ostrem świetle lamp łukowych, wśród ogłuszającego ryku orkiestr mechanicznych, wirowały rozhukane pary, okrakiem na świniach i krowach, płacąc bajońskie sumy „pour un tour du manege" Bawił się tu ludek niefrasobliwy, rozmiłowany w życiu i użyciu przeżarty sceptycyzmem, stroniący od książek, lud, w którym rej wodzi nowoczesny zamożny „proletarjusz" zarabiający 40 franków dziennie, rozmiłowany w strajkach, zalegający co niedziela pola wyścigowe, lud który przepełnia kabarety i restauracje, smacznie i obficie je, spija drogie wina i koniaki, a pozatem kpi sobie z ojczyzny, religji, postępu, etyki i t. p. rzeczy. W tych sferach uwiła sobie gniazdo bezczelna demagogja dla której — jak opiewa pewne cyniczne wyznanie wiary — socjalizm jest poprostu kwestją brzucha i podbrzusza. Gdyby tacy byli istotnem odbiciem narodu, Francja leżałaby, w pierwszym miesiącu wojny; u stóp Wilhelma.

L. Brunn.

—o—

Sprawa prowincji nadbaltyckich.

LONDYN—„Dail Mail" donosi z Paryża: Rada najwyższa zajmowała się w sobotę sytuacją w prowincjach nadbaltyckich i zaopinjowała, że wystąpienie Niemiec na rzecz Rosjan a przeciwko koalicji uprawnia koalicję do stosowania środków karnych i do żądania od Niemiec odszkodowania w myśl traktatu wersalskiego.

—

TELEGRAMY

Unieważnienie wyborów na G. Sląsku

Postanowienie Rady najwyższej.

ZURYCH. Rada najwyższa państw sprzymierzonych i sojuszniczych zajmowała się wczoraj pod przewodnictwem Clemenceau sprawą wyborów komunalnych na G. Sląsku, które się odbyły pod kierownictwem urzędników niemieckich.

Ponieważ wybory te, według zapatrywania Rady najwyższej, są sprzeczne z wolnością głosowania, przeto Rada postanowiła, że wybory te muszą być unieważnione.

Energiczne wystąpienie przeciw Rumunji.

PARYŻ, 11.11 Tel. wł. Nota Rady najwyższej do Rumunji utrzymana jest w tonie bardzo ostrym. Zawiera ona żądanie, by Rumunja odpowiedziała wreszcie na notę z d. 12 października, zakaz podpisania traktatu z Bułgarją przed podpisaniem traktatu z Austrją i wreszcie żądanie natychmiastowego wycofania wojsk z Węgier. To samo żądanie skierowano do Czech i do Serbji.

Co mówi Judenicz.

LYON. 11.11 Reuter. Ze Sztokholmu donoszą:

Korespondent „Svenska Dagebladet" w Rewlu miał wywiad z Judeniczem, który oświadczył, że pomimo trudnej sytuacji należy spoglądać w przyszłość optymistycznie. Generał tłumaczył swój rozkaz odwrotu względami strategicznemi, nie myśli on jednak zaprzestać operacji wojennych na skutek zimy, albowiem ujemne strony pory zimowej dadzą się we znaki obu armjom w równej mierze.

Prośba nauczycieli-emerytów.

WARSZAWA, 12.11 Poseł Wl. Dąbski złożył w sejmie prośbę nauczycieli-emerytów szkół etatowych o podwyższenie im emerytury.

Litwa rokuje z bolszewikami o zawieszenie broni.

Przedstawiciel Litwy wyjechał w tym celu.

WIEDEŃ. Z Berlina donoszą, że przedstawiciel Litwy udał się do Dorpatu w celu rokowań z bolszewikami o zawieszenie broni, do którego rząd litewski obecnie rzekomo dąży.

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 12.11 Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski.

Przygotowane od kilku dni ataki bolszewickie wzdłuż Dźwiny na wschód i zachód od Połocka oddziały nasze odparły z wielkimi dla przeciwnika stratami.

—o—

Rząd nie interesuje się projektem konstytucji.

WARSZAWA — Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem posła Rataja zastanawiano się nad tem, co zrobić z projektem rządowym konstytucji.

Ks. Lutosławski zaprojektował wniosek, potępiający rząd, że nie interesował się dotychczas obradami komisji i że przedstawiciel rządu nie przyszedł nawet na pierwsze posiedzenie komisji po wniesieniu projektu rządowego.

Nad wnioskiem wywiązała się dyskusja, poczym uchwalono skombinowany wniosek posłów Rataja i ks. Lutosławskiego:

„Komisja stwierdza, iż rząd mimo zaprosin nie uczestniczył w obradach komisji konstytucyjnej. Wzywa się rząd, aby wydelegował fachowca, któryby bronił stanowiska rządu w sprawie konstytucji. Polecono przewodniczącemu podać tę uchwałę do wiadomości prezydenta ministrów.

Urzędowe stwierdzenie klęski niemców.

BERLIN—Biuro Wolffa donosi:

Według nadesłanych danych urzędowych o wyniku wyborów na G. Sląsku, udział w wyborach przedstawia się następująco:

W powiecie zabrskim: na listy polskie padło 64 proc. na listy inne 36 proc. głosujących.

W pow. bytomskim: na listy polskie padło około 87 proc. głosów.

W powiecie katowickim na listy polskie głosowało 97 proc. wyborców.

W pow. tarnowskim na głosy polskie przypadło 85 procent, na inne partje 15 proc.

———

Nowe rozruchy w Berlinie.

WIEDEŃ. Wedle wiadomości z Berlina liczba aresztowanych przywódców socjalistów lewicy wynosi 68 osób. Wszystkie próby anarchji zostały przez rząd Noskego bezwzględnie stłumione.

Donoszą jednak również o tajemniczym wybuchu benzyny w wojskowym garażu samochodowym. Wybuch nastąpił z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny. Zostało zniszczonych kilkadziesiąt samochodów. Istnieje podejrzenie że wybuch spowodowany został rozmyślnie, by sparaliżowazarządzenie rządu na wypadek demonstracji komunistycznych.

Co dzień niesie.

Ojciec św. przeciwko modzie nieprzyzwoitej.

W Rzymie odbył się pierwszy kongres katolickiego Związku kobiecego. — Kongres wysłał do Papieża deputację z wyrazami czci i hołdu. Benedykt XV przyjął członkinie deputacji w sali konsystorjalnej Watykanu.

Na przemówienie przewodniczej odpowiedział bardzo gorąco, przyczem podkreślił przedewszystkiem potrzebę zwalczania wszelkiemi środkami nieprzyzwoitej mody kobiecej. Za taką modę nieprzyzwoitą Papież uważa dzisiejsze suknie kobiece. Wyraził przytem nadzieję, że wszystkie kobiety katolickie utworzą Związek który będzie miał na celu walkę przeciwko rozszerzeniu się dzisiejszej mody, następstwem której jest powszechne zepsucie obyczajów.

Ofensywa ukraińska przeciw Polsce.

Z Berlina donoszą: Przebywający tu przedstawiciele republiki ukraińskiej zapewniają, że w niedługim czasie rozpocznie armja ukraińska ofenzywę przeciw Polsce.

Obecne zawieszenie broni i rokowania mają służyć tylko dla osiągnięcia potrzebnego czasu do przygotowania armji i należytego wyekwipowania. Ofenzywa ma się rozpocząć nad granicą galicyjską.

Generalny lokaut w Hiszpanji.

Powszechne dziś naprężenie stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami znalazło w Hiszpanji swój wielce ciekawy wyraz.

Oto—jak donosi „Temps" — postanowił Kongres Związku,pracodawców, obradujący w Barcelonie ogłosić lokaut w całej Hiszpanji. Delegacja kongresu udała się do ministra spraw wewnętrznych, by go powiadomić o powziętej decyzji.

W oficjalnym komunikacie tłumaczy Związek swe stanowisko zgubnym wpływem partji, co prawdz, szczupłej, proletarjatu, paraliżującej wszelką pozytywną pracę. Pracodawcy przypisują obecny stan rzeczy wpływowi grupy przywódców którzy zmierzają do zburzenia porządku socjalnego w Hiszpanji. Pracodawcy ufają, iż robotnicy zgrupują się około nich i odrzucą tych, którzy pragną ruiny przemysłu narodowego.

Arcybiskup warszawski kardynałem.

Ze źródła miarodajnego komunikuje „Kur. Por." iż zdecydowaną jest rzeczą że arcybiskup metropolita warszawski ks. dr. Aleksander Kakowski i prymas arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. dr. Dalbor otrzymają godność kardynałów. Obaj dostojnicy wyjeżdżają po odbiór kapeluszy kardynalskich do Rzymu.

Krążą pogłoski, iż wielce prawdopodobne jest przyznanie episkopatowi polskiemu — rzeczonego kapelusza kardynalskiego, ks. bisk. Sapieże. Mówią również lecz przyjmować należy to z zastrzeżeniem, iż ks. dr. Kakowski nie powróci już z Rzymu na tron arcybiskupi w Warszawie.

Rząd ameryk. nie cofnie zakazu strejków.

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański odrzucił wniosek robotników kopalnianych o cofnięciu zakazu strejku. Rząd jest zdecydowany wszelkimi środkami zwalczać ruch strejkowy.

Narodowe święto włoskie.

We wtorek 11 bm. przypadał dzień urodzin króla Wiktora Emmanuela III. Otóż, we Włoszech, dzień ów jest zarazem świętem narodowem, obchodzonem nie tak, jak się obchodzi narzuconą z góry „galówkę", lecz ze szczerym sentymentem dla osoby monarchy. Właściwie uczucia obywateli włoskich skupiają się w tym dniu na całym domu Sabaudzkim.

Szczególniejsza to bowiem dynastja panująca, która, jak żadna inna, może z całą słusznością i dumą mówić o sobie, że panuje nietylko z łaski Boga, lecz i z „woli ludzi".

Wielkie w istocie są zasługi tej starej dynastji, która z kolebki Sabaudzkiej rozszerzyła panowanie swoje najpierw na Piemont, a następnie na całe Włochy i odegrała pierwszorzędną rolę w sprawie zjednoczenia politycznego narodu polskiego.

Wszyscy najwięksi i najgorętsi republikanie włoscy tych czasów skończą na tem, że godzą się z monarchią, rozumiejąc dobrze, że tylko dom sabaudzki potrafi być ośrodkiem przyciągającym wszystkich Włochów, że bez jego współudziału zjednoczenie ojczyzny stanie się niemożliwem.

„Nie byłem nigdy zwolennikiem królów — mówił Garibaldi — ponieważ jednak Karol Albert stał się obrońcą sprawy ludu, obowiązkiem moim jest ofiarować mu swoją szpadę."

———

Związki.

Żyjemy pod znakiem Związków.

Odbywa się w tym kierunku gorączkowa krystalizacja. Tworzą się nowe, przed wojną mało u nas znane, siły zbiorowe, które niezadługo wszechwładnie ujmą w swe ręce regulowanie stosunków społecznych.

Są może jeszcze ludzie, z uporem i tęskną patrzący wstecz i pragnący powrotu do wczorajszych, niezorganizowanych stosunków.

Atoli życie nad nimi przejdzie swoim torem, istnieją bowiem w naturze warunki, w których nic nie jest w stanie powstrzymać rozpoczętej krystalizacji. Chyba nowe jakieś wstrząśnienie. Ale mamy ich wszyscy dosyć.

Niezadługo człowiek niemający fachu, którzyby kwalifikował go do tego, lub innego Związku, będzie się czuł odosobnionym, niepotrzebnym cudzoziemcem w swoim własnym kraju i to będzie rysem charakterystycznym wieku pracy, na progu którego stoi Polska.

I byle tylko rozmiłowanym w negacji wichrzycielom ładu utrącić ręce, wyciągające się w stronę zorganizowanych Związków, byle nie dopuścić do zaszczepiania w Związkach polityki, byle nie sprowadzić tych zrzeszeń z rozumnego terenu troski o prawa swoich członków, o interesa żywotne obejmowanych przez nie dziedzin życia, na zabójczy dla kraju teren walki klasowej—to zróżnicowanie się społeczeństwa w Związkach stanie się w ostatecznym wyniku scementowaniem go w narodzie.

Niech Związek zawodowy robotników rolnych, czy innych prowadzi rzesze swoich członków szczebel po szczeblu coraz wyżej w dążeniu do dobrobytu i kultury, niech walczy z całą zaciętością o należne prawa i dochowanie umów, zawartych, ale nie zapomina, że to, czego rzeczywiście pragnie robotnik, jest do osiągnięcia tylko w zorganizowanym państwie, że więc pierwszem zadaniem wszystkich Związków jest baczenie na niezachwianie organizacji państwa i temu zadaniu podporządkować należy wszystkie wymagania, a dzisiaj wobec ogromu wysiłków, niezbędnych dla podniesienia kraju, przedewszystkiem zbyt dalekoidące wymagania w kierunku maksimum płacy i minimum pracy.

Tak pojąć zadanie Związków mogą tylko czyści politycznie i społecznie ludzie; ludzie, którzy nie ważą się rzucać mas nieuświadomionych na szalę swojej politycznej ambicji, lub zbrodniczego zysku.

Niech na czele poszczególnych Związków staną ludzie czyści, a pomimo sprzecznych na bliską metę interesów, całość się — podwalina dobrobytu kraju sama złoży.

Władysław Wydżga.

Z DNIA.

M o ż e...

Wieje wicher.., śnieg się kłębi,
Jesień gorzej zimy ziębi,
Kuli się—kto niema futra,
Wątpiąc, czy doczeka jutra.
Hej! lecz może wicher ów
Strejków chęć wywieje z głów?
Może śniegu biel obmyje
Dążeń brud i czarność sumień?
Win uznanych pryśnie strumień,
W ludziach ludzkość zaś ożyje?

KRONIKA.

Z Rady miejskiej.

W czwartek 18 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny zapowiada:

1) Dokonanie wyboru 3 członków, obeznanych z hygieną mieszkaniową, do Urzędu mieszkaniowego i przyznanie kredytu w wysokości mk. 7800 rocznie z dodatkiem drożyźnianym, na wynagrodzenie referenta tegoż Urzędu.

2) Wniosek Magistratu w sprawie podniesienia kosztu utrzymania chorych w szpitalu żydowskim do mk. 8.50 z dn. 1.7 rb.

3) Wniosek Magistratu o uchwalenie kredytu dla mikropistki przy rzeźni.

4) O podniesienie opłaty dziennej do mk. 9, za leczenie położnic w lecznicy Dr. Nowaka.

5) Wniosek Mag. o podniesienie kosztów utrzymania w przytułku św. Antoniego do mk. 5 dziennie.

6) Sprawa pobierania mk. 50 za koszty pogrzebu.

7) Wniosek o podniesienie dniówki za utrzymanie dzieki w Tow. Op. nad bezdomnemi dziećmi do mk. 3.25, począwszy od dnia 1 paźdz.

8) Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem

Odczyty krajoznawcze.

W sobotę 15 i niedzielę 16 bm. w sali kinematografu szkolnego (Gen. Dąbrowskiego 12) dr. fil. E. Nowicki, referent Min. oświecenia wypowie odczyty na temat „Historja Unji Litwy z Polską" (w sobotę) i „Bohaterskie dzieje męczeńskiego Lwowa" w niedzielę.

Odczyty, które urządza Oddział częstochowski T-wa Krajoznawczego, ilustrowane tęczą bogato przezroczami świetlnemi.

Bezrobotni i ci, którzy pracują.

Dla bezrobotnych chleb i żywność, a dla ludzi pracy nic. Nieznośne stosunki. „Ministerstwo opieki nad próżniakami". Pracy i chleba, a nie zapomóg!

Bezrobotni w Częstochowie wyróżniani są pod każdym względem. Im się daje zapomogi w gotówce i towary w naturze, oni otrzymują chleb wówczas, gdy ludzie ciężko pracujący nię widzą go zupełnie i t. p.

To też do Redakcji naszej napływają liczne skargi na to faworyzowanie bezrobotnych, wśród których, niestety, jest wielu próżniaków, stroniących od wszelkiej pracy i żyjących jedynie z zapomóg. Ministerstwo opieki społecznej, które nazywane jest już Ministerstwem opieki nad próżniakami—jak pisze jeden z czytelników „Kurjera".

Doprawdy Ministerstwa nasze powinny dbać więcej o wyżywienie ludzi pracujących i wynalezienie pracy bezrobotnym, a nie jak dotychczas zapominać o pracujących, a myśleć jedynie o tych, którzy często nic robić nie chcą.

Opieka nad żołnierzem.

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie wydziału opieki nad żołnierzem w obecności prezesa Czerwonego i Białego Krzyża p. Paderewskjej i delegyta R. G. O., ks. prałata Około-Kułaka pod przewodnictwem p. Dory Wisznickiej, zwołane w celu ujednostajnienia akcji opieki, oraz prowadzenia jej celowo i jednolicie.

Uchwalono, że wszystkie instytucje, zajmujące się szpitalnictwem i działalnością sanitarną na linjach frontu, podporządkują się polskiemu Tow. Czerwonego Krzyża, które według ostatniego rozporządzenia władz wojskowych, jedyne ma prawo rozwijać działalność sanitarną na frontach.

Postanowiono utworzyć specjalny sekretarjat, któryby posiadał spis wszystkich instytucji, udzielał wskazówek co do pilniejszych zapotrzebowań w różnych punktach frontu, temsamem uławiając orjentowanie się i celowość akcji opieki nad żołnierzem.

Ruch kolejowy ze Śląskiem.

Ruch pociągów między G. Śląskiem, a b. Kongresówką, jak donoszą gazety niemieckie, rozpocznie się w tych dniach początkowo na linji Mysłowice-Szczakowa. Otwarcie ruchu na innych linjach (Oświęcim, Dziedzice) zależy od toczących się układów nad obsadzeniem urzędów cłowych.

Rewizja w kantorach wymiany.

We środę w godzinach rannych dokonano rewizji we wszystkich kantorach wymiany pieniędzy w Częstochowie. Rewizji dokonano pod kierunkiem komisarzy i oficerów Policji pp. Paszyńskiego, Stanisza, Henszla i Matysiewicza.

Celem rewizji było między innemi znalezienie monet złotych i srebrnych.

Najważniejszy nasz dziś obowiązek.

Sroży się zima. Najstraszliwsza ze wszystkich wojennych. Odczuwa ją każdy, kto nie jest paskarzem. Ale szczególnie odczuwa ją wojsko.

Widzieliście, jak na warcie dygocący żołnierz pełni służbę, okryty płaszczem, wiatrem podszytym, albo otulony kocem, a nawet kołdrą! A cóż dzieje się w polu, na froncie, gdzie zimniej jeszcze, niż pośród kamienic, gdzie silniej wiatr siecze jego twarz?

Nareszcie mamy swego żołnierza, który jest naszą dumą i ukochaniem, naszym puklerzem, obrońcą i rozszerzycielem granic Rzpltej! Ożył uśpiony wiekową niewolą hart rycerski, którym chlubił się nasz naród przed utratą niepodległości. Generał Henrys przyznał publicznie, iż niemasz lepszego żołnierza nad naszych Wojtków, Janków i Bartków.

My ich kochamy duszą całą. Z dziwną przenikliwością żołnierz śledzi każdy objaw sympatji społecznej. Rośnie wtedy w dumę i z większem jeszcze usiłowaniem pełni swój obowiązek.

Ale nie pozwólmy marznąć, nie dajmy mu marnować zdrowia!

Nie zwalajmy całego ciężaru na barki tylko rządu, boć w tej samej mierze jest i ogół społeczeństwa za niezaopatrzenie wojska odpowiedzialny.

Żołnierz nasz wie, za co się bije i rozumie przyczyny niedostatków. Umie je znosić w przeświadczeniu, że wykuwa przyszłość Polski.

Z tem większą energją pośpieszmy mu teraz z doraźną pomocą. Jest ona naglącą. Biały Krzyż, Koła Polek, komitety opieki nad żołnierzem nie uchylą się od współdziałania i pośrednictwa w ulżeniu doli żołnierskiej.

Niechaj idzie przez kraj cały hasło: **pomódz żołnierzowi!** Niechaj ci, którzy pieczołowitą opieką otaczali wojsko, wytężą teraz wszystkie siły do pomnożenia żołnierzowi w przezwyciężeniu tego wroga, który dziś jest dlań najniebezpieczniejszy: do pokonania zimy.

Pomódz z żołnierzowi!

Byle wszyscy Byle szybko!

To nasz najważniejszy dziś obowiązek!—powtarzamy za „Gazetą Por." która w sprawie tej umieściła piękny obszerny artykuł.

Ceny nasze a poznańskie.

O cenach koni, bydła, ziarna i nabiału dowiadujemy się od osób, przybyłych w tych dniach z Poznania.

Ceny koni i bydła są po wsiach i w okolicach Poznania wysokie. Za konia roboczego płaci się przeciętnie około 5000 mk., za krowę — 3000 mk. i więcej. Zdawałoby się, sądząc ze stosunków panujących w b. Kongresówce, że w tych warunkach nabiał musi być drogi, tymczasem w samym Poznaniu funt masła kosztuje 7 mk., zaś w okolicy i po mniejszych miastach 5 mk., litr mleka w Poznaniu — 90 fen., w okolicach — 50 fen.

Ceny zboża o całe niebo niższe, niż w b. Kongresówce. Korzec pszenicy (240 funtów pol.) kosztuje 50 mk., funt mąki pszennej — 1 mk., 4 funtowy bochenek chleba w Poznaniu 1 mk. 60 fen. kartofle — po 8 mk. za centnar (na naszą miarę około 120 fntów, czyli prawie pół kora).

Wynalazek opałowy.

Wobec klęski węglowej, jaka nawiedziła całą prawie Europę, doniosłe znaczenie mieć może aparat wynaleziony przez polaka p. T. Baudonin de Courteney.

Przy pomocy wynalezionego przezeń przyrządu można ogrzać w ciągu 45 minut odpadkami ropy naftowej piec kaflowy w dużym pokoju.

Dodać należy, że odpadki ropy w czasach normalnych bywały wyrzucane, jako materjał już prawie niepalny.

Aparat wykonany został w warsztatach firmy Bobieński i S-ka, właściciel wynalazku, przez p. Eustachego Jaworskiego.

Próby z aparatem dokonane zostały wobec sejmowej komisji opałowej z posłami Anuszem i Dabskim na czele, komisji kolejowej, złożonej z pp. Andrzejewskiego, Biernackiego, Opmana i radnego p. Lutosławskiego.

Wypadły pomyślnie. Koszt ogrzania pieca nie przewyższał dwóch marek. W dodatku przewóz odpadków ropy wynapa zaledwie czwartej części tego miejsca jakie zajmuje na kolejach przewóz węgla.

Komisja sejmowa i inne ma zamiar przyczynić się do rozpowszechnienia nowego pomysłu, przedtem jednakże uważa za konieczne zabezpieczyć odpadki ropy od spekulacji ze strony paskarzy.

Prośba do dziatwy, czytelnikòw „Kurjera"

Jest w Częstochowie instytucja bardzo pożyteczna — Żłobek dla dzieci, gdzie znajdują przytulisko maleństwa, nie mające matki ani ojca. Maleństwom tym, z których najstarsze liczy latek trzy, zaledwie, jak każdemu dziecku, sprawia radość, grzechotka, każda zabawka i radowałyby się ich oczęta sieroce, gdyby jak inne dzieci mogły je mieć w Żłobku. Niestety, fundusze Żłobka nie pozwalają na kupno, zabawek. Dlatego też zwracamy się do was, dziatwo czytelników „Kurjera", z prośbą: rozejrzyjcie się wokół siebie, a napewno znajdziecie niejedną zabawkę, która was już znudziła, a maleństwom ze Żłobka sprawi wielką radość. Jeżeli więc macie takie niepotrzebne zabawki, zapytajcie rodziców o pozwolenie i przynieście je do Redakcji „Kurjera" a my odeślemy je sierotom.

Co to jest reklama?

Mr. Lytton, właściciel olbrzymiej firmy handlowej w Chicago, obchodził w ostatnim czasie 32-gą rocznicę istnienia i działalności swej firmy. Podczas tej uroczystości oświadczył on między innymi co następuje: Ogłaszałem się zawsze, reklamowałem swoją firmę w różny sposób: przez afisze w tramwajach, stauracjach, instytucjach, dworcach, teatrach; jednakże zawsze najlepsze rezultaty przynosiły mi ogłoszenia w dziennikach. Na reklamę wydałem już 5 miljonów, ale to mnie nie wstrzymuje od dalszych wydatków, gdyż cały swój majątek zawdzięczam tylko reklamie.

———

MAŁY FELJETON.

Próba teatralna w dzisiejszych czasach.

Dziennik paryski „Cri de Paris" opowiada co następuje: O godzinie 10 rano ma się w pewnym teatrze odbyć próba z „Króla Lira". Wchodzi na scenę dyrektor pytając: „Wszystko gotowe? A gdzież są dekorację? Inspicient melduje, że maszyniści i robotnicy sceniczni mają dziś ważne zebranie komitetu stowarzyszeniowego, przyjść więc nie mogą. „Ha, no, trudno — mruczy dyrektor — spróbujemy bez dekoracji. Zaczynamy więc pierwszą scenę". Wychodzi Kent i zaczyna swą kwestję. Gdzież jest jednak książe Glozter? Właśnie doniósł telefonicznie, że akuratnie dziś ma referat w związku aktorów w sprawie aprowizacji. „Dobrze więc, opuścimy tę scenę. Gdzież jest znów Lir?" Inspicient mówi: „Nie naNleży jeszcze do syndykatu artystów, nie wolno mu więc wchodzić na scenę". „Na miłość Boską — krzyczy dyrektor — niechże się zaraz wpisze". Aktor ten stoi u wejścia do teatru. Dyrektor idzie do niego i po przyrzeczeniu, że wpisze się do syndykatu, sprowadza go na scenę. Próba idzie dalej.

Cóż kiedy książęta Cornwall i Albański dają tak długo na siebie czekać. Wreszcie przychodzą i oświadczają, że jako członkowie subkomitetu mieli dziś bardzo ważne narady w sprawie kartelu autorów dramatycznych. Boże! niema znowu Kornelji! Garderobiana oświadcza, że aktorka ta jest na posiedzeniu fabrykantów filmów. Niema co! Próby nie będzie.

Dyrektor wychodzi. W tem gramoli się z budy sufler i wręcza mu eleborat w sprawie doli suflerów. Od postulatów nie odstąpią. Dyrektor ścisnąwszy zęby, bierze ten elaborat, idzie do kancelarji, gdzie go oczekuje deputacja bileterów, którzy proszą o poprawę bytu, gdyż inaczej grożą — strajkiem...

———

WESOŁY KĄCIK.

KWIATKI PEPESOWSKIEJ ARGUMENTACJI.

Mówca pepesowiec do słuchaczy:

Towarzysze!

Wszędzie panowie przeciw wam.

Nawet w kościele dzwonią tylko na Anioł p a ń s k i? A czemu nie na robotniczy?

. . . .

Albo też, czyż jadąc koleją nie widzisz, towarzyszu, na kazdej stacji napisów: d l a p a n ó w i d l a p a ń. A gdzie dla r o b o t n i k ó w i r o b o t n i c?

Sprawozdanie.

Dnia 8 | VII 19 r. odbył się na Rakowie „Dzień znaczka" na wpisy gimnazjalne dla dzieci robotników, który przyniósł mk. 1112 f. 50.

Wydatki wyniosły mk. 112 fen. 70 więc czysty dochód wyniósł mk. 1000.

Na ten sam cel, odbyła się również d. 17 | VIII. „Fantowa loterja".

Wszystkich pieniędzy zebrane było mk. 2875 fen. 22 kor. 6 rub. 1.

Wydatki na zabawę wyniosły mk 1.529 a więc czystego dochodu było mk. 1.346 fen. 22 kor. 6 rub.

W tedy kasa nasza posiadała mk. 2346 feu. 22 kor. 6 rub. 1.

Skorzystało dotychczas dziewięcioro dzieci, które dostały ogółem mk. 1020.

Urządzona d. 27 | IX „Zabawa taneczna" na Górnoślązaków i potrzeby miejscowe, z powodu niedopisania gości przyniosła deficyt.

Koło Kobiet N. Z. R.
w Rakowie

Ogłoszenie.

Wydział aprowizacyjny podaje do wiadomości, że wszystkie kupony ubiegłej serji na chleb— tłuszcze — fasole i ryż ważne do dnia 15 listopada włącznie.

Od dn. 16 listopada ważne kupony na chleb nr. 1—2—3—4, serji „L".

Ławnik F. Kurpiński.

Sprawozdanie i Podziękowanie

z „Pożegnalnego Wieczoru Akademiczek".

Częstochowskie Koło Akademiczek za pośrednictwem „Kurjera Częstochowkiego" składa serdeczne podziękowanie pp. gospodyniom Barylskiej, D'Amanowej, Jankowskiej, Naziembłowej, Sadowej, Laskowskiej, Serednickiej, Starkowej, Wojciechowskiej, Dr. Nowakowej, Dr. Tomaszewskiej i Sakowskiej za łaskawe urządzenie bufetu.

Por. Kołodziejskiemu i por. Widawskiemu za pomoc w urządzaniu i reklamie.

Ogólny dochód z wieczoru wynosi mk. 1853 z czego połowę „Częstochowskie Koło Akademiczek" złożyło do Warszawskiego Koła Akademiczek na rzecz żołnierza polskiego. Pozostałą część składa w Komitecie Obrony Śląska.

Pierwsze Ogólne Zebranie Członków Rady Miejscowej Opiekuńczej

Miasta Częstochowy II Okręgu Śródmieścia odbędzie się dn. 13 b. m. o godzinie 5 po południu w towarzystwie Kredytowem miejskiem III Aleja 55, na które wszystkich członków zapraszam.

Na porządku dziennym

1. Wybór Zarządu,

2. Wybór delegata na Ogólne zebranie Rady Opiekuńczej Okręgowej.

3. Wybór Komisji Rewizyjnej.

4. Omówienie działalności.

Delegat Rady Opiekuńczej Okręgowej

Z. Mońkowska.

Teatr „ODEON"

Premjera! Dziś w sobotę 8 Listopada i dni następnych. **Premjera!**

Pierwszy polski obraz nowej serji na rok 1920

Wytwórni „SFINKS" w Warszawie

KRYSTA... (Miłość i śmierć)

Współczesny dramat życiowy w 6 wielkich aktach według oryginalnego scenarjusza **p. Marji Morozowicz-Szczepkowskiej**

Osoby główne:

Krysta, młoda poetka . . **Janina Szylinżanka**
Łucki, znany malarz . . **Junosza-Stępowski**
Jerzy Orwicz, architekt . **Józef Węgrzyn**
Anielka, przyjaciółka Krysty **Marja Brydzińska**
Ojciec Anielki . . . **Knake-Zawadzki**

Rzecz dzieje się w Warszawie.

W akcie 4-ym na balu maskowym T-wa Artystycznego orkiestra wykona nowego walca młodego kompozytora Danny Kadena p. t. „Szylinżanka", poświęconego wykonawczyni roli głównej i wyd. przez T-wo SFINKS.

Walc ten jest do nabycia w kasie „ODEONU", po cenie księgarskiej: 6 mk. za egzemplarz.

3 przedstawienia dziennie: o godz, 5 ej, 7-ej i 9 ej wiecz. W niedzielę o godz. 3-ej po poł. Bilety można nabywać wcześniej gdyż wszystkie miejsca numerowane.

Z powodu kolosalnej i wysokiej dzierżawy obrazu ceny miejsc na ten obraz unormowano jak następuje:

Krzesło parterowe . .	1—3 rzędu mk. 3.00	Krzesło parterowe .	13—18 rzędu mk. 4.50	Galerja	mk. 2.50
„ „ . .	4—6 „ „ 3.50	Miejsce w loży parterowej	„ 5.00	WSZYSTKIE KRZESŁA NUMEROWANE.	
„ „ . .	7—12 „ „ 4.00	„ „ balkonowej	„ 6.00		

Bilety ulgowe, i wolnego wejścia (prócz urzędowych i prasowych) na ten obraz nie ważne. **Dla dzieci wejście wzbronione**

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"